



## Constract szuka rytmu na miarę możliwości i oczekiwań. Na razie traci punkty w Gdańsku

data aktualizacji: 2016.10.03



**W miniony weekend I-ligowy KS Constract Lubawa o cenne ligowe punkty walczył na wyjeździe w Gdańsku. Od początku było jasne, że przed drużyną bardzo trudny pojedynek, a losy spotkania będą ważyły się do ostatnich sekund.**

Tak też się stało. Politechnika od pierwszego gwizdka rzuciła się do ataku.

- Na nasze nieszczęście już w pierwszej minucie objęła prowadzenie za sprawą Tomasza Kopeckiego. Szybko strzelona bramka niejako ustawiła przebieg pierwszej połowy. Gospodarze nie forsowali tempa, czekając na błędy coraz bardziej niecierpliwych zawodników Constractu. Zawodnicy z Lubawy, choć dochodzili do klarownych sytuacji, nie potrafili przypieczętować ich bramką - relacjonuje Dawid Klejna z Constractu.

Największe zagrożenie stwarzał Denys Diemishev, aktywność Ukraińca nie przekładała się jednak na strzelone bramki. Na wyrównanie przyszedł czas w 8 minucie, Krzysztof Wasiak dopełnił wtedy formalności, umieszczając piłkę w pustej bramce gospodarzy. Pierwsza połowa nie przyniosła już zmiany rezultatu, choć sytuacji po obu stronach nie brakowało. Na uwagę zasługuje przede wszystkim sytuacja z ostatniej minuty. Rzut wolny wykonywali zawodnicy Constractu, szybko rozegrana piłka trafiła pod nogi Mateusza Sadowskiego, który z bliskiej odległości uderzył w światło

bramki. Wszyscy widzieli już piłkę w siatce, niestety na jej drodze na linii bramkowej stanęła ręka zawodnika Politechniki. Nie była to jednak ręka bramkarza, a jednego z obrońców gospodarzy. Gwizdek sędziego milczał, a lubawscy kibice nie potrafili zrozumieć, jak można było się tak pomylić. Kto wie, czy nie była to kluczowa akcja tego spotkania.

Druga odsłona rozpoczęła się od ataków konstruktorów, niestety niemoc strzelecka trwała w najlepsze i to po obu stronach. Kolejne minuty mijały, szybki i żywy mecz mógł się podobać. Tylko gdzie te bramki? Na pierwsze trafienie kibice czekali do 32 minuty, szybka akcja lubawian zakończyła się trafieniem Pawła Ossowskiego. Po bramce na 2:1 rozpoczęły się prawdziwe futsalowe emocje, czyli to, z czego słynie futsal - bramka za bramką i tak do wyniku 3:3. Na trafienie Ossowskiego szybko odpowiedział Kopecki. Już minutę później po raz kolejny prowadził Construct - kolejna szybka akcja i trafienie Mateusza Sadowskiego. Niestety w końcówce zespół z Lubawy nie ustrzegł się błędu, który po raz trzeci bezlitośnie wykorzystał Kopecki.

Ostatnie minuty to coraz większe nerwy, posypały się kartki, a na boisku zobaczyliśmy kilka niesportowych zachowań. Po jednej z kontrowersyjnych sytuacji boisko przedwcześnie opuścił zawodnik Constructu Patryk Szczepaniak, który otrzymał drugą żółtą kartkę w tym spotkaniu.

- Przez ostatnie 40 sekund spotkania musieliśmy bronić się w trójkę przeciwko trójce zawodników Politechniki. Nie da się ukryć, że widmo porażki było w tym momencie bardzo realne. Na szczęście ofiarna gra do samego końca pozwoliła utrzymać remis do samego końca - dodaje Dawid Klejna. - Druga kolejka za nami. KS Construct, choć rozegrał lepsze spotkanie niż przed tygodniem, znowu nie prezentował się na miarę możliwości i oczekiwań. Można by się doszukiwać winy wśród sędziów, którzy momentami tracili kontrolę nad spotkaniem. Można też mówić, że hala nie była przygotowana tak, jak powinna. To wszystko może mieć znaczenie i z pewnością jakieś miało. Pytanie brzmi jednak inaczej. Czy zespół, który otwarcie mówi o ekstraklasie, ma prawo tłumaczyć się w ten sposób? Na to pytanie trzeba poszukać odpowiedzi w zespole. Czas wrócić na właściwe tory, bo o ile ta strata krzywdy nam nie robi, to kolejne z pewnością mogą odbić się czkawką, a tego bardzo nie chcemy.

## POLITECHNIKA GDAŃSKA - KS CONSTRUCT 3:3

Bramki: K. Wasiak, P. Ossowski, M. Sadowski - Construct  
T. Kopecki (3) - Politechnika

Za tydzień spotkanie z Heliosem, chyba najlepsza możliwa okazja dla Constructu, by odbudować morale i przed własną publicznością zaprezentować swoją prawdziwą wartość.

3 kolejka spotkań I ligi futsalu  
KS CONSTRUCT - HELIOS BIAŁYSTOK  
Hala OSiR przy ul. Św. Barbary w Lubawie  
8 października, godz. 18:00

Źródło:

<https://www.infolawa.pl/aktualnosci/item/46288-construct-szuka-rytmu-na-miare-mozliwosci-i-oczekiwan-na-razie-traci-punkty-w-gdansk>